CZĘŚĆ LII — № 59. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{2}{14}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{1}{13}$ SIERPNIA.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Marynarki z dnia 22 Lipca, Kapitan-lejtnant *Popow* z 32 ekwipażu flotty, mianowany Fligel-adjutantem J. C. Mości; — 27 Lipca, Dowodzca 1 brygady 4 dywizyi flotty Kontr-admirał *Panfiłow*, za odznaczenie się w obronie Sewastopola podwyższony został na Vice-admirała i mianowany Naczelnikiem 5 dywizyi flotty, a na jego miejsce Dowodzcą brygady mianowany Kontr-admirał *Jucharin*, przedtém Dowodzca 1 brygady 5 dywizyi; Kapitan 1 rangi 44 ekwipażu flotty *Sokowkin*, mianowany Członkiem Komitetu Naukowego Marynarki.

NOWINY Z MORZA BAŁTYCKIEGO.

Nieprzyjacielska flotta, która stała pod Nargen, złożona z dziesięciu okrętów, sześciu fregat, siedmiu statków parowych, czterech francuzkich pływających baterуj, dwóch korwett, jednego brygu, jednego skuneru, szesnastu bombard, dwudziestu trzech szalup kanonjerskich, dwóch yachtów, i trzech transportów, w ogóle z siedmdziesięciu pięciu statków, 25 Lipca o południu zdjęła się z kotwicy i o godzinie 5, minucie 45 dnia tegoż, połączyła się z eskadrą stojącą pod Sandham, z dwóch okrętów i trzech statków parowych.

Teraz Jenerał-Adjutant *Berg* telegraficznemi depeszami, wysłanemi z Helsingfors dziś, (28 Lipca), o godzinach dziewiątej i jedenastej zrana, donosi, że nieprzyjaciel, uszykowawszy liniją bombard od Rönskher do Grokhar i zbudowawszy przez noc bateryą na skale Longörn, o godzinie siódmej zrana zaczął ze wszystkich bombard i kanonjerskich szalup rzucać bomby, najwięcej do fortecy Sweaborga, częścią też do fortu Longörn i na Nikołajewską bateryą. Stojące naprzeciw Sandham dwa okręty, też wszczęły ogień przeciw wyspie i bateryi № 2.

Oczekiwane są dalsze szczegóły.

DEPESZE TELEGRAFICZNE ZE SWEABORGA.

28 Lipca.

Godzina 12, minuta 20. Kanonada nieprzyjaciela przeciw Sweaborgowi natężyła się tak, że on strzela na minutę od 15 do 20 razy. Artylleryja nasza, szczególniej z bateryi Nikołajewskiej, odpowiada mu skutecznie.

Godz. 2 min. 40, po południu. Ogień przeciwnika stał się bardzo silnym; liczba strzałów na minutę dochodzi 30. Dwie nieprzyjacielskie fregaty i parowy statek stanęły między Melk-E i Drums-E i gęsto strzelają do tej ostatniej wyspy. W ogóle rzucono z flotty do 5,000 bomb.

Godz. 5 min. 55. Kanonada nieprzyjacielska skoncentrowała się przeciw fortecy, ale od godziny 3 po południu, nieco zwolniała. Na wyspie Sandham nasze bateryе działały tak skutecznie, że statki które je attakowały, odeszły po za metę naszych strzałów a z liczby okrętów jeden, trafiony w rudel, został odholowany.

Godz. 8 min. 5. Natężone bombardowanie nie ustaje.

29 Lipca.

Północ i minut 29. Za nadejściem nocy attakujący, prócz bomb, zaczął ciskać do Sweaborga kongrewskie race. — Według przybliżonego obrachowania, w dniu 28 Lipca, od godziny 7 rano do 8 wieczor, wypuścił on niemniej jak 10,000 bomb; teraz zaś prócz nich puszcza race w ilości około 30 na minutę.

Godz. 2 min. 40, po północy. Natężone rzucanie rac do fortecy, na wyspę i forty, nie ustaje; liczba rzucanych bomb nie tak wielka.

Duch ożywiający naszych żołnierzy, wyborny.

Godz. 7 min. 34, po północy. Od godziny 2 do 4 po północy ogień nieprzyjacielski był słabszy, ale od pół-do 5-ej, działanie bombard i szalup kanonjerskich na nowo się wzmaga.

Godz. 9 min. 50, po północy. Nieprzyjaciel przyciągnął bombardy i kanonjerki bliżej ku swemu lewemu skrzydłu,

koncentrując ogień przeciw fortyfikacyi Wester-Swarte, ale, dzięki Bogu, dotąd nie zdołał jeszcze zrządzić w niej szkody. Wszystkie wały i baterye w całości.

Godzina 2 minuta 10, po południu. Ogień nieprzyjacielski, po godzinie 9 rano, natężył się. Do południa, attakujący najgęściej ostrzeliwał fortyfikacye Wester-Swarte i Nikołajewską bateryą na Rentan, wszakże bez skutku; następnie kanonada znowu była zwrócona na fortecę. Według przybliżonego obliczenia do wyspy Sandham dano ognia około tysiąca razy; ogień ten był powiększej części całemi rzędami dział okrętowych (bordée) i bataljowy. Dziś rzucono na wyspę Wester-Swarte i Nikołajewską bateryą do czterech tysięcy ośmiuset bomb, które, sądząc z czerepów, były prawie wszystkie ośmio-pudowe.

Godzina 7 min. 6, po południu. Kanonada przeciwnika słabnie.

Godz. 10 min. 17, po południu. Bombardowanie dzisiejsze nie zrządziło żadnej wcale szkody fortyfikacyom, bateryom, ani działom. Pożar zaś zniszczył w obu dniach kilka zabudowań na Strura-Ester Swarte.

30 Lipca.

Godzina 9 minuta 50, po północy. Wczora, około godziny 10 wieczornej, nieprzyjaciel znowu jął rzucać race i wszczął ogień moździerzowy z baterji, ustawionej na skale Longörn. Ta ostatnia puszczała od 100 do 120 strzałów na godzinę. Rzucanie rac ustało o wpół do 12 godziny w nocy; w ogóle rzucono ich przez noc zeszłą do 350.

Dziś, o wpół do 6 rannej, ogień do fortecy wymierzony ustał.

W nocy kilka szalup i kutterów, dla puszczania rac na bliską metę, podeszły były pod Nikołajewską bateryą na Rentan; — wystrzał kartaczowy zmusił ich do oddalenia się, poczém rzucanie rakiet ustało zupełnie.

Godz. 10 min. 30, wieczorem. Bombardowanie w ciągu dnia nie ponowiło się. — Nieprzyjacielska flotta stoi na dotychczasowém miejscu i w tejże liczbie statków.

31 Lipca.

Godzina 4 minuta 2, po północy. O godzinie 1 po północy nieprzyjaciel wrzucił do fortecy 72 race, które nie zrządziły żadnej szkody. — Niektóre jego szalupy kanonjerskie zaczęły przygotowywać parę.

Godz. 11 min. 5, po północy. Bombardowanie nie ponowiło się; nieprzyjaciel, jak się zdaje, rozbraja bateryą, zbudowaną przez niego na skale Longorn.

Statki, które 28 Lipca strzelały do Sandham, zawsze jeszcze naprawują się.

Godz. 9 min. 41, po południu. Nieprzyjaciel stoi na dawném miejscu i nie ponawiał działania.

NOWINY Z KRYMU.

I.

W odebranym od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa*, peryodycznym dzienniku od 14 po 21 Lipca, zawierają się następujące szczegóły, uzupełniające telegraficzne depesze z dnia 17, 18, 20 i 24 Lipca, o chodzie oblężniczych robot pod Sewastopolem.

Przez cały ten przeciąg czasu, kanonada i bombardowanie fortecy, niekiedy zwalniane, od czasu do czasu ponawiały się z niezwyczajną siłą przeciw niektórym częściom naszej obronnej linii; tak, *np.* 15 Lipca, nieprzyjaciel, przez półtrzeciej godziny, działając skoncentrowanym ogniem przeciw 4 bastjonowi, rzucił doń do 1,300 samych rozrywających pocisków. Ogień sztucerowy z obu stron nie ustawał; działanie zaś nim przeciwnika było w ogólności nic nieznaczące.

W Sewastopolu, prócz naprawiania uszkodzeń, dokonywały się wszystkie zaczęte zwyczajne roboty, zależące na zgrubianiu ścian wałów, lepszém przykryciu blindażów i składów prochu i wznoszeniu nowych bateryj. Artyllerya nasza działała z wielką skutecznością, opóźniając i często całkiem wstrzymując roboty oblegającego i zmuszając działa jego do zamilknienia. Cztery dni deszczu, spadłego tu po długiej suszy, odświeżyły powietrze.

Szczegóły chodu oblężniczych robót były następujące:

14 Lipca. Około południa, z minowej galeryi naszej, bardziej na lewo od głównej strony 4 bastjonu, był uczyniony wybuch w nieprzyjacielskie kotłowiny. Przeciwnik postawił w 2 swojej transzei, przed prawą fasą reduty Schwartza, 13 koszów w półkole; nadto pracował około wzniesienia *kawaljeru* przed 3 bastjonem i urządził naprzeciw lewej fasy bastjonu Korniłowa, na pochyłości wzgórza, w odległości 300 kroków od baszty Małachowa, łożament z wielkich koszów, zasypanych kamieniami.

15 Lipca. O godzinie 1 po południu franzuzkie baterye wszczęły gęsty ogień do bastjonu № 4. Z naszej strony odpowiadano im z niemniejszą siłą. Kanonada trwała do wpół do 4 po południu; w tym przeciągu czasu na bastjon rzucono, (jak się już wyżej wspomniało), do 1,300 samych tylko rozrywających pocisków. Strata nasza, sądząc z natężenia ognia, była mierna. Przeciw dalszym punktom obronnej linii, nieprzyjaciel usiłował prowadzić dalej budowanie zaczętego przezeń wiliją łożamentu przed redutą Schwartza, ale działanie artyllerył fortecznej zmusiło go do zaprzestania robot. Przed Korniłowskim bastjonem on przedłużył podstępy na 5 sążni a dalsze transzeje znacznie zgrubił i podwyższył.

16 Lipca. Tego dnia gęsty ogień z bateryj nieprzyjacielskich był zrazu skierowany przeciw bastjonowi i około 6 godziny po południu oblegający wszczął silną kanonadę do 6 bastjonu. Baterye nasze odpowiadały tak skutecznie, że przeciwnik, po godzinie, musiał zamilknąć. Tego dnia nieprzyjaciel kończył swój kawaljer przeciw 4 bastjonowi, urządzał na jego nasypie strzelnice z worów i w ścianie miejscami przerzynał ambrazury. Roboty te były opóźniane ogniem naszej artyllerył, nadto, o godzinie 5 rano, udało nam się zapuścić nieprzyjacielowi skuteczną finfę.

Zauważano z baszty Wołochowa, że reduty pod buch-

tami Kamyszową i Strzelecką, nieprzestawały uzbrajać się w artylleryą.

17 Lipca. O godzinie 8 po południu attakujący zrobił dwa bezskuteczne wybuchy przeciw wystającemu kątowi 4 bastjonu. Około godziny 7 wieczornej, angielski statek parowy, idący z Eupatoryi, zbliżył się na strzał armatni ku nadbrzeżnym Sewastopolskim bateryom, które, trafnym ogniem, zmusiły go zwrócić się na morze.

18 Lipca. O godzinie 1 po południu, nasza artyllerya zwróciła skoncentrowany ogień na nieprzyjacielską, półkolistą bateryą, przed redutą Schwartza.—Po 2 godzinach transzeja była całkowicie rozbita. W ciągu dnia oblegający nieraz kusił się wznowić swoje roboty, ale kartaczowy ogień z naszych bateryj, zniweczył te zamachy.

19 Lipca. Roboty nieprzyjacielskie przed redutą Schwartza i bastjonem № 5 były dwa razy wstrzymywane działaniem naszych bateryj i w ogóle forteczny ogień nie pozwalał wyprowadzać nowych podstępów.

20 Lipca. O godzinie 11 wieczorem dana była przez nas skuteczna finfa, po której ustała robota nieprzyjacielskiego minera, nieopodal od końca kontr-minowej galeryi. Kiedy przeciwnik ponowił tę robotę, natychmiast, z sąsiedniej galeryi, dano mu drugą finfę. Oblegający nowych podstępów nie wyprowadzał. Jeden z jego łożamentów na pochyłości, przeciw Korniłowskiego bastjonu, rozebrany został przez płastunów z naszego czatu.

—

Od lewego skrzydła donoszą, że 15 Lipca, 4 nieprzyjacielskie szwadrony pomknęły się ku wsi Uzenbaszik i po wymienieniu strzałów z kozakami, odeszły na dawną pozycyą.

Na innych punktach Krymskiego półwyspu nic szczególnie ważnego nie zaszło.

II.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, z dnia 28 Lipca o godzinie 2 po południu przesyła następną depeszę telegraficzną:

«Nowego nic nie ma; kanonada nieprzyjaciela słaba.»

III.

29 Lipca, godzina 10 minuta 30, po północy, z Sewastopola: «Nowego nic nie ma; ogień nieprzyjaciela mierny.»

IV.

30 Lipca, o wpół do 11 wieczor, z Sewastopola: «Nic nowego; ogień nieprzyjaciela mierny.»

(Dod. nadzw. do Rusk. Inw. 1 Sierpnia.)

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

Jenerał-Adjutant *Murawjew*, z dnia 5 Lipca, donosi, że 30 Czerwca przeprowadził on główne siły działającego korpusu ku wsi *Tikme*, na lewym brzegu Kars-Czaju, gdzie połączył się ze znajdującą się tam kolumną Jenerał-majora *Bakłanowa.*

Rozmieszczenie pod *Tikme*, przeniosłszy główne siły nasze w tył Anatolijskiej armii, dało możność ponawianemi rekonesansami dokładniej obejrzeć z zachodniej strony Karski ufortyfikowany obóz. Jeden z tych rekonesansów dokonany był 30 Czerwca przez Jenerał-majora *Chodźko*, a drugi 1 Lipca, przez samego Jenerał-Adjutanta *Murawjewa*, od zachodniej strony fortecy, do samej rzeki *Czachmach*, oprowadzającej z północy obwarowany Karski oboz.—Podczas rekonesansów nieprzyjaciel ograniczał się posyłaniem baszibuzuków, którzy wszczynali nieznaczny ręczny ogień z naszemi przodowemi łańcuchami.

Podczas tych przemieszczeń, lekki oddział Pułkownika Xięcia *Dondukowa-Korsakowa*, odprowadzony do wsi Taganlu, nieprzestawał posyłać podjazdy poza Saganlug, nie spotykając wcale nieprzyjaciela. Erywański oddział 20 Czerwca stał w bliskości wsi Karaklis, nad Eufratem. W tamecznym kraju wszystko spokojne; Kurdy, jak przedtém, oświadczają uległość, a Weli-pasza fortyfikuje się na dotychczasowej swojej pozycyi.

—

NOWINY Z MORZA BIAŁEGO.

Archangelski Wojenny Gubernator Admirał *Chruszczew*, z dnia 20 Lipca donosi co następuje o poruszeniach i działaniach nieprzyjacielskiej flotty na Białém morzu:

1.) Statek parowy angielski, który podchodził 17 Czerwca do Zajackiej wyspy, znowu tamże przybył 21 Lipca wraz z takimże statkiem francuzkim. Doniesienie o trzydniowém bawieniu nieprzyjaciela w bliskości wyspy, przedstawione Admirałowi *Chruszczew*, od Archimandryty monasteru Sołowieckiego, umieszcza się poniżej.

2.) Oddzielne statki nieprzyjacielskiej flotty, jak i przedtém, zjawiając się pod nadbrzeżnemi, powiększej części od mieszkańców opuszczonemi wsiami, wszczynały do nich kanonadę, tym sposobem, po silném strzelaniu spalona została wieś Strelnaja, złożona z 5, i osada Megra, z 6 domów.

3.) Pokuszenia nieprzyjaciela zagłębienia się nawet niedaleko od brzegu, spełzły na niczém; tak 13 Lipca, włościanie wsi Niżnej Żołotnicy, spotkali ręcznym ogniem wiosłowy bat, idący w górę rzeką Zołoticą i zmusili go powrócić do statku parowego, który następnie zaczął strzelać do wsi.

—

Doniesienie Przełożonego Stauropygialnego 1 klassy Monasteru, Archymandryty Alexandra, Archangelskiemu Wojennemu Gubernatorowi Admirałowi Chruszczew, z dnia 25 Czerwca, za № 20.

W uzupełnieniu doniesienia mojego JW. Admirałowi z dnia 18 Czerwca za № 18 o ukazaniu się anglików około Sołowieckiego Monasteru, mam sobie za powinność powtórnie donieść:

«Bieżącego Czerwca 21 dnia, angielski śrubowy okręt wrócił do Zajackiej wyspy o godz. 5 po południu, a za nim wprędce przybył jeden statek parowy francuzki; oba zarzuciły kotwicę o 5 wiorst od monasteru i wyszły na tę wyspę, gdzie dowodzca angielskiego statku zapytał cerkiewnego stróża, posługacza w habicie, Memnona; «jaką odpowiedź dał Archimandryta na dany mu rozkaz o przysłanie

wołów?» Posługacz odpowiedział: «Nie daje.» Anglicy, pomówiwszy cóś między sobą, wzięli go na mały bat, przewieźli na naszą Sołowiecką wyspę i kazali mnie zapowiedzieć, że jeżeli nie stawię się do nich na statek, nazajutrz, 22 Czerwca, albo nie dam tego, czego odemnie żądają, to oni sami zabiorą i woły i krowy. Zatrzymawszy w monasterze posługacza Memnona, na drugi dzień posłałem go i rozkazałem powiedzieć anglikom, iżby przysłali do mnie tłumacza ze czterema tylko wioślarzami, ja zaś wyjadę na sto sążni od brzegu dla rozmowienia się i postanowiłem wyjechać, żeby, albo ocalić klasztor, albo uczynić moję powinność, z czego byłbym na zawsze w sumieniu mojem spokojnym. Wziąwszy z sobą mego Namiestnika, ażeby był świadkiem przy układach, wyjechałem o godzinie 8 rano na bacie pod białą banderą z siedmiu najlepszemi wioślarzami i za przybyciem na wyspę, stanąwszy o sto sążni, ujrzałem płynący nieprzyjacielski bat z białą flagą, a na nim około piętnastu ludzi. Dla tego to, wysiadłszy z Namiestnikiem na brzeg, posłałem swój bat na spotkanie anglików z objawieniem, iżby zatrzymali u siebie na bacie tylko czterech wioślarzy a piątego tłumacza i że nieinaczej, jak po wypełnieniu przez nich tego warunku, będę miał z niemi rozmowę. Po tém objawieniu, z dążącego ku wyspie batu, jeden anglik wsiadł do mojego batu, a inni przybili do pobliskiej małej wyspy. Przybyły do mnie anglik powiedział, że on nie jest tłumaczem, ale oficerem angielskim, nazywa się Anton i umie cokolwiek po rusku. Rozmowa toczyła się o tém, iżby dać im wołów. Ja odpowiedziałem: wołów nie mam, ale są krowy, i te mlekiem swém żywią zakonników, którym reguła nasza zabrania używać na pokarm mięsa, i że jeżeli zechcą gwałtem zabierać krowy, zanim zdołają wysiąść na brzeg, ja każę powystrzelać krowy i wrzucić je do morza. Następnie wystawiałem mu przeszłoroczne bombardowanie klasztoru, który był i będzie schronieniem dla własnych ich krajowców i nieprzyjaźnych ludzi innych narodów, podczas żeglugi w interesach handlu. Na to anglik tak się wyraził: «Naczelnik eskadry podwójnie winien; naprzod za to, że powziął myśl wszczęcia ognia, lubo usprawiedliwia się tém, że wy pierwsi zaczęliście strzelać, a powtóre, że strzelał długo i niepotrafił zdobyć klasztoru. On nie zasłużył na pochwałę.» I w zakończeniu rozmowy wyraził się niegrzecznie o przeszłorocznym dowodzcy eskadry. Ja powiedziałem mu przytém, że my, ufając w przyczynę Swiętych, modlących się do Boga za klasztor, wierzymy, że żadna siła nie pokona świątyni; skłoniłem go do uproszenia swojego dowodzcy, iżby nie wymagał od nas wołów albo krów i on mi to przyrzekł: ale rozstając się zemną powiedział: «My teraz ztąd odejdziemy, ale po trzech tygodniach zawita silna flotta, w której będzie nasz główny Naczelnik, na takim okręcie, że na sam widok jego będziecie przerażeni strachem; powinniście wtedy przybyć do niego z białą flagą i prosić o zmiłowanie dla klasztoru.» Z temi słowy moi wioślarze odwieźli go na powrot; pomienione nieprzyjacielskie dwa statki, pozostawszy pod klasztorem przez dni 21, 22 i 23, zdjęły się z kotwicy i popłynęły polować po wyspach i grabić biednych żeglarzy. 24 Czerwca ja znowu pojechałem na Zajacką wyspę dla dowiedzenia się co tam uczynili anglicy i francuzi i zastałem obu moich staruszków zdrowych; odjeżdżając francuzi zabrali im koguta i drwa, które tam były z klasztoru przysłane na całoroczną potrzebę.

«Kiedy w rozmowie wspomniałem angielskiemu oficerowi o zabraniu owiec klasztornych, on powiedział: «myśmy za nie dawali pieniądze waszym staruszkom, ale oni nie wzięli, a teraz czas wojenny i musimy zabierać.» Potém prosiłem żeby oddali wzięty z przed klasztoru bacik ze śledziami, należący do jednego biednego włościanina, który teraz gorzko płacze. Oficer obiecał spełnić moję prośbę, ale tego nie uczynił, tylko anglicy zostawili sześć beczułek śledzi na wyspie i kazali oddać włościaninowi; bat zaś i resztę uprowadzili.

«Teraz z klasztoru, opasanego ścisłą blokadą, codnia widać przechodzące mimo statki parowe; ale my, trwając na modlitwie, pokładamy całą naszą nadzieję w Matce Boskiej, Orędowniczce cierpiących.» *(Ruski Inwalid.)*

OGŁOSZENIA

Od S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

I.

W ciągu 27 Lipca, nieprzyjacielska flotta zostawała na kotwicy, na dawném miejscu. Składa się ona w tej chwili z 10 okrętów śrubowych, 1 fregaty śrubowej, 3 statków parowych, i 4 szalup kanonjerskich.

28 Lipca 1855 r.

II.

W ciągu 28 Lipca, nieprzyjaciel w dotychczasowej liczbie okrętów, pozostawał na dawném miejscu nieporuszenie.

29 Lipca 1855 roku.

III.

W ciągu 29 Lipca, nieprzyjacielska flotta zostawała na kotwicy w dotychczasowém miejscu i w dotychczasowej liczbie okrętów.

30 Lipca 1855 r.

IV.

W ciągu 30 Lipca, flotta nieprzyjacielska stała na kotwicy na dawném miejscu i w tejże liczbie okrętów; nie miały w niej miejsca żadne szczególne poruszenia.

31 Lipca 1855 r.

Podpisał: Jenerał-Adjutant *Ignatjew.*

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 27 Lipca pozostało chorych 281 — w ciągu doby zachorow. 16 — wyzdr. 5 — umarło 10 — po 28 Lipca pozostało chorych 282.

W ciągu doby zachor. 16 — wyzdr. 10 — umarło 10 — po 29 Lipca pozostało chorych 278.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzdr. 13 — umarło 7 — po 30 Lipca pozostało chorych 268.

W ciągu doby zachor. 18 — wyzdr. 53 — umarło 13 — po 31 Lipca pozostało chorych 220.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 Lipca (6 Sierpnia).

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, ALEXANDER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYJ, KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Biorąc na uwagę zasługi Starozakonnych: 1) Jana Glücksberga, Xięgarza Okręgu Naukowego Warszawskiego, położone w pełnieniu od roku 1821 z przykładną gorliwością różnych obowiązków publicznych, jako to: Sekretarza Izby doradczej przy Komitecie Starozakonnych, obrońcy do spraw rozwodowych pomiędzy Starozakonnymi przy Sądzie Appellacyjnym i przy byłym Sądzie Najwyższej Instancyi, oraz Członka stałego Dozoru Bóżniczego Warszawskiego, nadto w przyczynieniu się za pomocą swej xięgarni i wydaniem Słownika obu języków, do upowszechnienia zgodnie z widokami Rządu, znajomości języka Rossyjskiego w Naszem Królestwie Polskiem.

2.) Aarona Rejnberg, Chirurga II rzędu w mieście Lublinie, mającego sobie oraz dozwoloną praktykę lekarską, położone w czasie grassującej niejednokrotnie w Królestwie cholery, przez niesienie z przykładną gorliwością pomocy dotkniętym tą epidemiją mieszkańcom miasta Lublina, oraz okolicznych włości i miasteczek, z narażeniem własnego życia na niebezpieczeństwo; również przez zajmowanie się w roku 1831 nader gorliwie leczeniem chorych w spitalu wojskowym Rossyjskim w Lublinie, bez szczędzenia sił swoich, starań i funduszów, przez co dał dowod rzeczywisty przywiązania do prawej władzy: postanowiliśmy zgodnie z przedstawieniem Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, nadać, jakoż pomienionym starozakonnym, Janowi Glücksbergowi i Aaronowi Reinbergowi i ich potomstwu w prostej linii prawa dziedzicznego poczesnego obywatelstwa nadajemy, mieć oraz chcemy, iżby prawa takowe rozciągnięte były do dzieci ich prawych już dotąd zrodzonych.

Dan w Carskiém-Siele z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1855 r.

(Podpisano) «ALEXANDER.»

Przez Cesarza i Króla,

Minister Sekretarz Stanu, Ig. *Turkuł.*

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, raczył Najmiłościwiej udzielić Ordery:

Św. Włodzimierza 3 klassy: Naczelnemu Prokuratorowi przy Ogólném Zebraniu Warszawskich Depart. Rządzącego Senatu, Rzeczyw. Radzcy Stanu Pawliszczew; Naczelnikowi Urzędu loteryi, Radzcy Stanu Wernerowi, i Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, Radzcy Stanu Ponomarew.

Św. Anny 2 klassy z Koroną Cesarską: Dyrektorowi Wydz. Wyznań w Kommisyi Rząd. Spraw Wewnęt. i Duchownych, Rzeczyw. Radzcy Stanu Skowrońskiemu; Dyrektorowi Kancellaryi Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych, Rzeczyw. Radzcy Stanu Starynkiewiczowi; Członkowi Ogólnego Zebrania Zarządu XIII okręgu Kommunikacyi Inspektorowi, Radzcy Stanu Klemensowskiemu; Referentowi Ogóln. Zebrania Warszawskich Depart. Rządzącego Senatu, Radzcy Stanu Rojewskiemu; Pomocnikowi Kuratora okręgu Naukowego Warszawskiego, Radzcy Stanu Sumińskiemu; Członkowi Rady Wychow. Publicznego i Wizytatorowi Szkól Okręgu Naukow. Warszawskiego, Radzcy Stanu Korzeniowskiemu; Naczelnikowi Wydz. Kancellaryi Namiestnika Królestwa, Radzcy Stanu Szwecow; Radzcy Rządu Gubern. Warszawskiego, Radzcy Kolleg. Biernackiemu; Pełn. obow. Naczelnika Wydz. Kancellaryi Kom. Rządowej Spraw Wewn. i Duchownych, Radzcy Kolleg. Szadbej; Pełn. obow. Pomocnika Radzcy Najwyższej Izby Obrachunkowej, Radzcy Kolleg. Ławrynowiczowi; Sekretarzowi Archiwiście Kancellaryi Rady Administracyjnej, Radzcy Kolleg. Ziembińskiemu, i Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Dyrektorze Głównym Prezydującym w Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych, Radzcy Dworu Tukałow.

Św. Anny 2 klassy, bez Korony: Prezesowi Trybunału Cywil. w Radomiu, Radzcy Stanu Chrzanowskiemu; Prezesowi Trybunału Cywil. w Kielcach, Radzcy Stanu Kosickiemu; Prezesowi Trybunału Cywil. w Kaliszu, Radzcy Stanu Bońkowskiemu; Radzcy Prokuratoryi, Radzcy Stanu Borkowskiemu; Pełn. obow. Radzcy Najwyższej Izby Obrachunkowej, Radzcy Stanu Modzelewskiemu; Pełn. obow. Radzcy Najwyższej Izby Obrachunkowej, Radzcy Stanu Dekucińskiemu; Członkowi Rady Wychow. Publicz. i Wizytatorowi Szkół Okręgu Naukowego Warszawskiego, Radzcy Stanu Smacznińskiemu; Członkowi Wychow. Publicznego i Wizytatorowi Szkół Okręgu Naukow. Warszawskiego, Radzcy Stanu Stender; Pełn. obow. Radnego Magistratu m. Warszawy, Radzcy Kolleg. Sliżewskiemu; Zastępującemu czasowo Prezesa Sądu Krym. gub. Radomskiej, Radzcy Kolleg. Newelskiemu; Zastępcy Sędziego Sądu Appellacyjnego Królestwa, Radzcy Kolleg. Peplowskiemu; Pełn. obow. Sędziego Sądu Appel. Królestwa, Radzcy Kolleg. Głębockiemu; Pomocnikowi Naczelnego Prokuratora X Departamentu Rządz. Senatu, Radzcy Kolleg. Korzybskiemu; Referentowi X Departamentu Rządz. Senatu, Radzcy Kollegijaln. Daszyńskiemu; Naczelnikowi III Oddziału XIII Okręgu Kommunikacyj Podpułkownikowi Korpusu Inżenjerów Jurczewskiemu; Członkowi Honorw. Rady Lekarskiej, Radzcy Dworu Le Brun; pełn. obow. Naczelnika Sekcyi w Kommisyi Rząd. Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Radzcy Dworu Szyszko; Naczelnikowi pow. Maryampolskiego, Assessor. Kolleg. Szmideckiemu; pełn. obow. Naczelnika pow. Kaliskiego, Assesorowi Kolleg. Jedlińskiemu; Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Dyrektorze Głównym Prezydującym w Komm. Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych, Assesor. Kolleg. Sławenko-Sławińskiemu;

pełn. obow. Naczelnika Pomiarów w Komm. Rząd. Przych. i Skarbu, Assesor. Kolleg. Butrymowi; Członkowi Rządowemu Administracyi dochodów Skarbowych tabacznych, Assesorowi Kolleg. Duńskiemu; pełn. obow. Radnego Magistratu m. Warszawy, Radzcy Honorow. Mazurkiewiczowi; Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Administratorze Xięstwa Łowickiego, Radzcy Honor. Kwiecińskiemu; Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, Radzcy Honorowemu Tyszkiewiczowi, i Scholastykowi Kapituły Warszawskiej, Członkowi Konsystorza, Proboszczowi Parafii Najświętszej Maryi Panny w Warszawie, Xiędzu Białobrzeskiemu.

Św. Anny 3 klassy: Kanonikowi Katedry Kujawsko-Kaliskiej i Prokuratorowi Kapituły, Proboszczowi w Koninie, Xiędzu Drozdowskiemu; Proboszczowi w Stoczku w Dyecezyj Podlaskiej, Dziekanowi Dekanatu Węgrowskiego, Kanonikowi Honor. Lipce; Członkowi Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego, Pastorowi Parafii, w Nowym Dworze Helbingowi; Proboszczowi w Tuszynie, w Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, Xiędzu Rzewuskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Podług nowin z Konstantynopola z dnia 22 Lipca, odebranych przez Warnę, stara partya Turecka odniosła znakomite zwycięztwo. W tej chwili na czele tej partyi jest Mehemed-Ruszdi-pasza, seraskier i przyjaciel od serca Omera-paszy. Dawny Szeik-ul-Islam, którego w roku przeszłym przyniesiono na ofiarę Mocarstwom Zachodnim, przywrócony został do swych godności i urzędów. Omer-pasza wyjednał postanowienie, że armija turecka nie będzie wydana na ofiarę pod Sewastopolem. Będzie tam zostawiony tylko oddział od kilku tysięcy, reszta pójdzie po nad-Dunaj. Omer-pasza nie pojedzie do Azyi, ale obejmie dowodztwo nad armiją Dunajską.

— Mianowanie lorda Elgin Posłem w Stambule na miejsce lorda Redcliffe nie potwierdziło się.

— Depesza telegraficzna z Konstantynopola, z dnia 26 Lipca, odebrano w Wiedniu przez Semlin 30 tego miesiąca, donosi, że jenerał angielski Beatson został zamordowany przez własnych baszi-buzuków.

— Poseł francuzki P. Thouvenel miał posłuchanie u Sułtana 22 Lipca.

— Piszą w korrespondencyi z Paryża, 1 Sierpnia, do Gazety *Indépendance*. «Prócz wiadomości o zabiciu jenerała Beatson przez Baszi-buzuków, jest to tylko nowego, że wszyscy korrespondenci gazet zostali wysłani z Krymu. Wszystkie listy z obozu francuzkiego tu dochodzące noszą stępel: «Czytano przez Zwierzchność wojskową. Wielki Sędzia Armii.»

— Podług tegoż korrespondenta, opuszczenie Krymu przez armije sprzymierzone nie jest do prawdy podobném.

— Korrespondent Paryzki *Nowej Gazety Pruskiej* mówi o nowych nieporozumieniach, zaszłych między dowodzcami armij francuzkiej i angielskiej.

Triest, *30 Lipca*. (Przez telegraf.) Statek parowy Lloydu przywiózł wiadomości z Kairu, z dnia 30 Lipca. Vice-król Egyptu na dwa dni przedtém wyruszył na wyprawę przeciw zbuntowanym Beduinom na czele 12,000 ludzi, z 60 działami. *(P. P.)*

NIEMCY.

Wanderer zawiera następne uwagi z powodu postanowienia Sejmu Niemieckiego z dnia 26 Lipca:

«Sławne to postanowienie nie może pozostać bez wpływu na sposób postępowania Mocarstw Zachodnich. W Paryżu i Londynie niepodobna już mieć żadnej wątpliwości o sposobie, w jaki kraje Europy środkowej sądzą kwestyą Wschodnią. Odtąd Anglija i Francya pozostawione są własnym swym siłom; na nie jedne spada cały ciężar wojny, którą rozpaliły. Zkądinąd nie trzeba zapominać, że wpływ starej partyi Tureckiej nigdy istnąć nie przestawał. Położenie dzisiejszego Wielkiego Wezyra, który miał ziścić w Stambule widoki konferencyj Wiedeńskich, chwiać się już zaczyna. Już w wyższych sferach tureckich zaczynają rozdzielać stosunki Turcyi do Rossyi, od interessu, jaki Mocarstwa zachodnie mają w wojnie z tą ostatnią prowadzonej, szczególniej o ile się ten interess przejawia w kampanii Krymskiej.

«W samych nawet najbardziej Rządowi oddanych sferach politycznych w Stambule zaczyna się ukazywać dążność różna od tej, jaka się dawała widzieć dotąd; co też nie omieszka zapewna wpłynąć na zmodyfikowanie programmatu zachodnich Mocarstw.»

— Od kilku dni gazety urzędowe Austryackie starają się udowodnić potrzebę nowego zaczepnego i obronnego przymierza Europy środkowej, dla uchronienia pokoju powszechnego od wszelkiej napaści, któraby zagrażać mu mogła tak z Zachodu, jak i ze Wschodu. Taki jest przynajmniej sens artykułu dość zresztą ciemnego *Gazety Austryackiej* z dnia 29 Lipca, który kończy się następnie: «Będąc w zawieszeniu «między niepewnościami Wschodu i dość niejasnemi oświad- «czeniami Zachodu, nie widzimy, jak jedną tylko rzeczywi- «stą rękojmią dla obrony naszych interessów i przywrócenia «pokoju, a tą jest ścisłe spojenie się ciała politycznego Euro- «py środkowej, z programmatem jasno skreślonym i głosno «obwieszczonym.» Jest to, jak każdy widzi, powtorzenie, acz spóźnione, idei zasadniczej polityki Pruss. Taki to Austrya uczyniła postęp od posiedzenia 19 Lipca.

— *Gazeta Wiedeńska* donosi w części urzędowej, że J. C. W. Arcyxiążę Karol Ludwik, brat Cesarza Jmci, mianowany został Gubernatorem Tyrolu, na miejsce hrabi Kajetana Bissingen, mianowanego Gubernatorem Wenecyi.

— Zmiejszenie armii miało nader zbawienny wpływ na ogólny stan finansowy kraju. Ażio na brzęczącą monetę, niedawno jeszcze wynoszące 28 procent, zniżyło się do 20%; spodziewane jest większe jeszcze poniżenie. *(G. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *1 Sierpnia.* Wczorajsze posiedzenie było poświęcone uchwaleniu kredytów na rozmaite potrzeby służby publicznej. Izba zmniejszyła do 40,000 żądaną w ilości 90,000 funtów sterlingów summę na pobudowanie w Downing street nowego hotelu dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych; udzieliła 3,000 funtów sterlingów nagrody kapitanowi Mac-Clure, za odkrycie przejścia północno-zachodniego pod biegunem arktycznym, a 800 funt. sterl. na wzniesienie pomnika dla sira Johna Franklin, który zginął w wyprawie odszukującej tegoż przejścia.

Kanclerz (Minister) Skarbu zapowiedział, iż wniesie niezwłocznie żądanie o udzielenie kredytu na wydatki dodatkowe dla armii i marynarki w roku bieżącym. Tymczasowo Izba udzieliła 1,141,168 funt. sterl. na budowanie okrętów a 1,574,803 funty na koszta transportu.

Ta ostatnia summa szczególniej pójdzie na pokrycie kosztów przewozu wojsk Sardyńskich na teatr wojny. Od początku wyprawy okręty angielskie przewiozły 246,000 ludzi i 32,000 koni.

Bill o pożyczce tureckiej został odczytany poraz trzeci.

Izba przeszła do rozbioru artykułów billu o zabronieniu szynkowania trunków w Niedziele, po odrzuceniu 60 głosami przeciw 10 poprawy podanej przez margrabię Blandford, dążącej do puszczenia billu tego na zwłokę.

Z powodu kredytu na budowanie okrętów, kilku członków uczyniło uwagę, że zamiast budować takie potworne statki jak *Marlborough*, który uwiązł na warstacie w Portsmouth, lepiejby było sporządzić co najwięcej szalup kanonjerskich, żeby szturmować porty i zatoki nieprzyjacielskie.

Pierwszy Lord Admiralicyi odpowiedział, że trzeba mieć ogromne statki przeciw takim nieprzyjacielskim okrętom jak *np.* «Dwunastu Apostołów.» Co zaś do kanonjerek, tych nie mało buduje się w tej chwili i wprędce Rząd będzie posiadał dostateczną ich flotyllę.

Major Reed zapowiedział iż poda w tych dniach wniosek, iżby Rząd został obowiązanym zwołać natychmiast obie Izby Parlamentu, w razie, jeżeliby propozycye pokoju zostały uczynione podczas odroczenia.

— Odjazd Królowej Jmci do Francyi naznaczony jest na 15 Sierpnia, niewiadomo wszakże czy przed podróżą N. Pani zamknie osobiście sessyą Parlamentu.

— Jenerał-porucznik Ferguson mianowany został Gubernatorem wojennym Gibraltaru.

— Okręt *Marlborough*, dopiero o północy dnia tego, kiedy był uwiązł w spuszczaniu z warstatu w Portsmouth, został ściągnięty do morza siłą 2,000 ludzi; z nich dwaj zostali skaleczeni.

— Legija cudzoziemska, składająca garnizon wyspy Melville, w Nowej Szkocyi, zbuntowała się; nowozaciężni skarżą się, iż byli grubo oszukani tak przez tych, którzy ich zwerbowali, jak i przez sam Rząd kolonjalny.

Mocny oddział 67 pułku został posłany na miejsce dla poskromienia buntu i aresztowania bersztów.

Londyn, 2 Sierpnia. Kanclerz Skarbu złożył Parlamentowi poselstwo Królewskie treści następującej: «VICTORIA REGINA. Jej Królewska Mość, uznając za potrzebne zaopatrzyć wydatki nieprzewidziane, jakie mogą powstać w ciągu wojny, którą Królowa Jmć prowadzi w tej chwili z Cesarzem Rossyjskim, i spolegając na doznaném przywiązaniu swoich wiernych Gmin, tuszy że uczynią im zadość według Jej życzenia.»

W skutek tego poselstwa, Kanclerz Skarbu wniesie dziś na Izbie wypuszczenie bonów skarbowych na siedm miljonów funtów sterlingów, przynoszących 4 procent i mających się wykupić po latach sześciu *al pari.*

Londyn, 3 Sierpnia, rano. (Przez telegraf.) Na posiedzeniu Izby Gmin, dzisiejszej nocy, lord Palmerston odpowiadał P. Gibson, który dowodził nieprawności werbunków w Niemczech i Stanach Zjednoczonych; Pierwszy Minister oświadczył, że kazano zaprzestać werbunku w tych Stanach, dla uniknienia poróżnienia się z Rządem Amerykańskim.

Na témże posiedzeniu żądane przez Rząd summy zostały ostatecznie uchwalone.

Londyn, 3 Sierpnia. Wczora Izba Gmin uchwaliła bez rozpraw wypuszczenie nowych bonów Skarbu na summę 7 miljonów funtów sterlingów, oraz dodatkowe rozchody z powodu wojny.

Major Reed cofnął swój wniosek o zwołaniu Izby podczas wakacyj, w razie jeżeliby warunki pokoju były zkądkolwiek zaproponowane. Wnioskowi temu byli przeciwni lord Palmerston i P. Disraeli.

— Na posiedzeniu Izby Gmin 2 Sierpnia, bill o zabronieniu przedaży trunków w Niedziele został ostatecznie przyjęty.

Na zapytanie P. Milner Gibson, czy prawdą jest, że Rząd odebrał od niektórych Rządów protestacye przeciw werbowaniu Legii cudzoziemskiej i że w ujściach rzek Elby i Weser stoją okręty angielskie dla ułatwiania tego werbunku;— *Lord Palmerston* odpowiada:

«Całemu światu wiadomo, że Rząd Królowej Jmci ustanowił na wyspie Heligoland depo, gdzie przyjmowani są rekruci przybywający z Niemiec. Jakiekolwiek są różnice w prawach rozmaitych Rządów, niemasz takiego prawa, któreby zabraniało wyjeżdżać ze swego kraju dla jakichbądź powodów. (Słuchajcie.)

«Co do Stanów Zjednoczonych, powiem szan. deputowanemu, że podobne depo było założone w Halifax i że tam przyjmowano do Legii tych, którzy po to przybywali. Ale gdy to rozporządzenie dawało powód do nieporozumień z Rządem Stanów, Rząd Angielski, pragnąc takowego uniknąć, zamknął werbunek w Halifax.

P. Milner Gibson. Zdaje się że szlach. Lord niezrozumiał mego pytania. Chciałem wiedzieć czy rzeczywiście okręty angielskie stoją pod Hamburgiem i Bremą na to, żeby służyć za miejsca schronienia dla tych którzy ztamtąd zaciągają się do Legii.

Lord Palmerston. Niemasz w tém żadnego naruszenia

praw miejscowych. Zdaje mi się że w rzeczy samej są tam angielskie okręty dla przewożenia życzących na Heligoland.

— Admiralicya nakazała zbudowanie w jak najprędszym czasie 50 nowych szalup kanonjerskich.

— W *Indépendance Belge* piszą: «Mamy przed sobą listy z Bombay z dnia 26, z Hong-Kong z dnia 10 Czerwca, odebrane przez ostatnią pocztę indyjską. Właściwe Indye angielskie używają głębokiego pokoju, podczas kiedy Europa tak mocno wojną jest wstrząśnioną. Nawet wyprawa brygadyera Chamberlain, posyłanego na dolinę Miranzi dla skarcenia buntownych plemion, dopięła swego celu i wróciła do Kohat nie straciwszy ani jednego człowieka.

«Nie tak się rzeczy mają w stronach północno-wschodnich Indyj. Jenerał Dung Bahadur, Pierwszy Minister Króla Nepaul'u, ten sam, który przed laty kilka był w Europie i zwiedził Londyn i Paryż, naszedł Tybet na czele armii od 100,000 ludzi, z 50 działami. 6 Kwietnia zajął twierdzę Ihounga, położoną o 22 dni drogi od granicy swego kraju. Po rozejmie dni sześciu, o który prosił Wielki Lama, kroki nieprzyjacielskie ponowiły się i tybetanie, 21 Maja, zostali na głowę rozbici, poczém, jak zapewniają, większa część ich kraju przyłączona do Królestwa Nepaul.

«Wielki Lama czynił wszelkie usiłowania dla odparcia napadu, ale jego siły są niższe i liczbą i jakością żołnierza, a nie może rachować na pomoc z Chin. W takich okolicznościach spodziewano się w Bengalu odebrania wprędce wiadomości o zdobyciu Lassa, stolicy Tybetu i w ogólności winszowano sobie, że duch wojowniczy Dung-Bahadura i zaborcze jego pochopy znalazły w podbiciu Tybetu obszerne do wywarcia się pole. W przeciwnym razie 100,000-czna armija pod takim wodzem, mogłaby niemałego nabawić kłopotu Rząd Anglo-Indyjski.

Londyn, tegoż dnia, wieczorem. (Telegraf.) W Izbie Gmin lord Panmure, Minister Wojny, zaprzeczył wiadomości rozsianej przez gazety, (którąśmy i my powtórzyli), o zamordowaniu jenerała Beatson przez baszi-buzuków. Tenże Minister doniosł, że Legija cudzoziemska liczy już 10,000 ludzi i 2,000 koni.

— Na Giełdzie 3 Sierpnia, o godzinie 3 po południu, Konsolidy 91¼ — Rossyjskie 5 proc. 101 — 4½ proc. 90.

Londyn, 4 Sierpnia, rano. (Przez telegraf.) Wczora wieczorem, w Izbie Gmin, PP. Laing i Gladstone powstawali przeciw Rządowi z powodu odrzucenia propozycyj pokoju lorda Johna Russell. Rozprawy nie doprowadziły do żadnego wypadku.

— Na Giełdzie 4 Sierpnia Konsolidy 90⅞ — Rossyjskie 5 procentowe 101½ — 4½ procentowe 90. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *2 Sierpnia.* W gazecie *Courrier de l'Eure* z dnia 31 Lipca, czytamy: «Oficerowie rossyjscy, trzymani od roku jako jeńcy w Evreux, dziś urzędowie zostali zawiadomieni, że, z rozkazu Cesarza Francuzów, są wolni wrócić do kraju i mogą zabrać z sobą swoich ordynansów. Mała kolonija, złożona z P. Jenerała Bodisco, jego żony i dzieci, jego dwóch adjutantów Panów Tesche i jednego kapitana, który pobierał nauki w szkole, mają odjechać w przyszły Piątek do Paryża, a ztamtąd do Rossyi.»

— Czterej oficerowie nowego korpusu, który się utworzył w Anglii do wykonywania robot transzejowych w Krymie, przybyli do Marsylii. Oddział ten składa się ze 3,000 kopaczy; ci ostatni podpisali kontrakt na trzy lata; zobowiązali się wypełniać wszystkie roboty jakie im będą wskazane nawet pod ogniem nieprzyjacielskim. Każdy z tych robotników pobiera 50 franków na tydzień.

— Pomiędzy wychodzcami zagranicą daje się uważać pewne poruszenie; zapewniają, że w Jersey został aresztowany brat Pianori'ego.

Paryż, 3 Sierpnia. Podług korrespondencyj z Paryża do gazet Belgijskich, nieprzestają mówić w Paryżu o wszczęciu jakoby w Wiedniu negocyacyj o pokój, niemających nic wspólnego z byłemi konferencyami.

Paryż, 4 Sierpnia. Wiadomość o aresztowaniu Pianori na wyspie Jersey potwierdza się; przybył on z Ameryki i przypisywano mu zamiary pomszczenia się śmierci brata.

— Podług korrespondencyj Paryskich, jenerałowie Pélissier i Régnault de St. Jean d'Angély, nie mogąc się pogodzić, podali się obaj do dymissyi.

— Wszyscy są zajęci w tej chwili przygotowaniami czynionemi na przybycie Królowej Wiktoryi.

— Sprawa o odkrytych towarzystwach tajnych pilnie się śledzi i wprędce przypadnie, ale nie w sądzie kryminalnym, tylko w sądzie policyi poprawczej. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *5 Sierpnia.* Mówią o rychłém wezwaniu jenerała Canrobert do Francyi, gdzie, jak słychać, będzie mianowany Marszałkiem. — Depesza telegraficzna z Marsylii 4 bież. m. donosi, że nowy Poseł Turecki Mehemet-Bey, tam przybył w drodze do Paryża. Wiadomości ze Stambułu są z dnia 26 Lipca. Brygada jenerała Sol od 3,300 ludzi przybyła do Stambułu i skierowana do obozu pod Maslak. Zapewniano że sprzymierzeńcy mają zająć i wyporządzić stary zamek Bosforski.

LONDYN, *4 Sierpnia.* Izba Parów poraz drugi odczytała bill o tureckiej pożyczce. — Lord Panmure nie zaprzeczył, (jak doniosł telegraf), nowinie o zabiciu jenerała Beatson, ale powiedział, iż wiadomość ta jest bardzo wątpliwa.

(J. de S.-P.)

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 1 Августа 1855 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.